



DWUTYGODNIK DYECEZALNY

Cena prenumeraty z przesyłką:

Rocznie rub. 4,—
Półrocznie „ 2,—

oooooooooooooooooooooooooooooooooooo

«Ut omnes unum sint.»
Ioan. XVII 21.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilno, zaułek Ignacowski

Nr. 3, m. 5.

Cena ogłoszeń:

1/1 stronica rub. 35
1/2 „ „ 18
1/4 „ „ 10
1/8 „ „ 5

Za wiersz petitu lub jego miejsce k. 30.



Nr 20.

25 października (7 listopada) 1912 roku.

Rok III.

DZIAŁ URZĘDOWY.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

1. Konstytucya apostolska o przyjmowaniu Komunii św. według obcego obrządku. 14 września r. b. Ojciec św. wydał Konstytucyę, która obdarza wszystkich wiernych różnych obrządków katolickich prawem przyjmowania Komunii św. z pobożności według obrządku, do którego nie należą. Dotychczas, jak to we wstępie zaznacza Konstytucya, istniała rozmaita praktyka co do przyjmowania Komunii według obcych obrządków; przyczem były też rozmaite pod tym względem zarządzenia Stolicy Apostolskiej. Obecnie Ojciec św. uznał za właściwe odjąć moc obowiązującą wszystkim dektretom, które wzbraniają przyjmowania Komunii św. według innego obrządku, albo je ograniczają, i pozwolić wszystkim katolikom, zarówno łacińskim, jak wschodnim, przyjmować, według dawnego zwyczaju kościelnego¹⁾, zarówno pod postacią przaśnego, jak i nieprzaśnego chleba Komunię św. z rąk katolickich księży, w katolickich kościołach wszystkich obrządków. — W tym celu ustala Konstytucya następujące normy: I. «Kapłanom niewolno według różnych obrządków odprawiać mszy świętej; stąd każdy kapłan musi konsekrować i administrować Sakrament Najśw. według obrządku własnego Kościoła. — II. Jeżeli jest to rzeczą konieczną i niema kapłana właściwego

obrządku, to kapłan obrządku wschodniego, używający chleba przaśnego, może administrować Sakrament Najśw. pod postacią chleba przaśnego konsekrowany, zaś ksiądz łacińskiego lub takiego wschodniego obrządku, który używa chleba przaśnego, może administrować pod postacią chleba nieprzaśnego; lecz każdy czynić to będzie według własnego obrządku. — III. Wiernym wszystkich obrządków wolno jest, z pobożności, przyjmować Euch. św. według któregokolwiek obrządku. — IV. Nakazowi, dotyczącemu wielkanoc. Komunii, wierni czynią zadość, przyjmując ją według własnego obrządku i od własnego proboszcza, do którego również mają się odwoływać w celu spełnienia innych obowiązków religijnych: — V. Wiatyk muszą umierający przyjmować według własnego obrządku, z rąk własnego proboszcza; lecz w razach konieczności mogą go przyjmować od każdego kapłana, który wszakże udzieli go według obrządku własnego. — VI. Każdy pozostanie przy dawnym swoim obrządku, nawet jeżeli od dawna się przyzwyczaił przyjmować Komunię św. według innego obrządku. Pozwolenie na zmianę obrządku udzielane będzie jedynie osobom, które wykażą słuszne i uprawnione po temu przyczyny; rozstrzyga w tej mierze Sekcja Propagandy do spraw wschodnich. Z liczby takich przyczyn wyłączone jest długotrwałe przyzwyczajenie do przyjmowania Komunii świętej według obcego obrządku». (*Acta Ap. Sedis*, t. IV, str. 609—617).

¹⁾ Który był w powszechnym użyciu jeszcze przed rozdzieleniem Kościołów. (Przyp. tłóm.)

2. Odpust zupełny ku czci Najśw. Maryi Panny Niepok. pocz. w pierwszą sobotę każdego miesiąca. Ojciec św. 13 czerwca r. b. zezwolił, aby wszyscy wierni, którzy w każdą pierwszą sobotę każdego miesiąca, po spowiedzi i Komunii św., na cześć *Niepokalanej Dziewicy* ćwiczenia jakie pobożne, dla wynagrodzenia za zniewagi wyrządzone Bogu i Jego Najśw. Matce, odprawia i pomodlą się na intencję Stolicy Apostolskiej, otrzymali *odpust zupełny*, który można zresztą ofiarować za zmarłych. (*Acta Ap. Sed.* t. IV, str. 623).

3. *Decretum S. Congregationis S. Officii* (Sectio de Indulg.) *quo conceditur orationem „Obsecro etc.“ recitantibus, remissio defectuum et culparum quas in Sacrosanctae Missae Sacrificio litando contraxerunt.* Nakszałt modlitwy *Sacrosanctae*, odmawianej po *Officium Divinum* «ad remissionem defectuum et culparum in *Officio* recitando obtinendam», Ojciec św. dekretem Kongr. św. Ofic. nadał przywilej zadośćuczynienia za braki i winy, przy sprawowaniu Mszy św. popełnione, modlitwie *Obsecro te, dulcissime Domine Jesu etc.*, położonej w *Gratiarum actio post Missam*: «Obsecro te, dulcissime Domine Jesu Christe, ut passio tua sit mihi virtus, qua muniar, protegar atque defendar: vulnera tua sint mihi cibus potusque, quibus pascar, inebriar atque delecter: aspersio Sanguinis tui sit mihi ablutio omnium delictorum meorum: mors tua sit mihi gloria sempiterna. In his sit mihi refectio, exsultatio, sanitas et dulcedo cordis mei. Qui vivis et regnas in saecula saeculorum. Amen». (*Acta Ap. Sedis*, t. IV, 642—3).

Czynności Ordynaryatu.

1. *De Officio die Commemorationis omnium Fidelium Defunctorum.* Praesentibus omnes qui ad recitandum *Divinum Officium* tenentur, monemus, ut die 2 (*Commemoratio OO. Fidel. Defunctorum*) insequentis novembris *Officium* iuxta *Psalterii Romani* novam editionem sub gravi recitent. Quapropter pro die memorato *Divini Officii* ordo erit: Die 1 novembris *Vesperae*

de *OO. Sanctis*, post *Benedicamus Domino* incipiunt *Vesperae* pro defunctis. Die 2-a. solum *Officium* pro defunctis. De *OO. Sanctis* nihil fit. *Officium* pro defunctis iuxta novum *Psalterium*. (D. 23—X 1912 an. sub № 5066).

2. *Zmiany w duchowieństwie.* Z rozporządzenia J. E. ks. Administratora w składzie osobistym duchowieństwa zaszły następujące zmiany: ks. Wiktor Kochański z B.-Waki na prob. do Radunia, ks. Napoleon Sobolewski z Radunia do Stokliszek, ks. Aleksy Racewicz ze Stokliszek do Puń, ks. Maciej Bugianis czasowo do B.-Waki, ks. Dominik Gajlusz wik. św. Rafała na wik. do Radunia, ks. Henryk Oziewicz wik. z Radunia na wik. do Malat.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Requiescant in pace!

(Na Dzień Zaduszny).

Wieczny pokój, wieczne odpocznienie, racz im dać, Panie, bo oni na ziemi nie znali pokoju!

W zaraniu życia, ich dusze tęskniły do Ciebie, o Panie. — W młodości uroczej niepokój trapił ich serca, bo celu świadomi, lecz sił swych niepewni do Ciebie dążyli. — A gdy stanęli u stopni ołtarza i jarzmo Twe słodkie na ramiona swe wzięli, dni ich stały się pasmem trudów nieustannych. — Nieraz wśród nocy głuchej ich ze snu budziły kwilenia niemowląt i konających westchnienia. Pogodny uśmiech ich twarzy chmury smutku okrywały, na widok łez sierocych; skargi dzieci i ojców pijanych przekleństwa bólem strasznym przeszywały ich serca. Oni zaś duchem ofiarnym owiani śpieszyli, kędy bój wrzał straszny ciemności ze światłem o panowanie nad duszami. Gdzie nędza wydzieriała wiarę z serc, gdzie zbrodnia przywdziewała szatę cnoty, a szatan trapił synów ziemi. — Oni tam byli... Ich nie przerażała świata przewrotnego złość i nie powstrzymywały możliwych gniew i zemsta. Oni Twe Imię jawnie wyznawali... A kiedy wiekiem i pracą sterani cicho szli do wieczności, ludu biednego towarzyszyły im pienia żałośnie, albo też wichry północy śpiewały żałobne nokturny...

A dziś jeśli jeszcze w ogniu czyśca płoną,
jeśli na duszach ich spostrzegłeś winy skazę,
spraw, niech naszymi modłami, a Twem miłosierdziem
nad śnieg wybieleni, oglądają Ciebie.
Wieczny pokój, wieczne odpocznienie, racz im dać
Panie, bo oni na ziemi nie znali pokoju!

Bo oni wśród świata żyli... X. B. S.

Śmierć a wieczność.

Cicho pruje sterem swoim niewielka łódź ciemną taflę wód jeziora, posuwając się dalej i dalej. Widać w łodzi nieruchome, przysłonięte całunami, postacie ludzkie. Krzepki starzec, Charon, wiosłuje, zwolna i równomiernie wciskając białe wiosło do ciemnej wody. Mrok zstępuje na ziemię, a od wody wieje chłodem. Meta tej podróży wodnej, jak widać, jest coś w rodzaju wyspy niewielkiej, na wstępie do której widnieją wykute w skałach pieczary, a w bliższej perspektywie mroczny las wysokich pinii, jakby utulić chce przybyłych ciemnością swoją. Las nie przepuszcza ani jednego promyka światła. — Takim jest znany obraz wybitnego niemieckiego symbolisty — malarza, Arnolda Böcklina, «malarza przyszłości», noszący nazwę *Wyspa umarłych*. I Antoni Canova w znanym w historii plastyki nadgrodku arcyksiężnej Krystyny, w kościele OO. Augustyanów w Wiedniu, wejście przez śmierć do wieczności przedstawił, jako ciemny otwór w piramidzie, dokąd kroczą kolejno dzieci, niewiasta i mężczyzna. — Tak pojmuje śmierć sztuka dzisiejsza.

Nie lepiej pod tym względem ma się rzecz z nauką. Ani Miecznikow, zapowiadający możliwość odświeżania komórek organizmu ludzkiego, ani Buddha z nirwaną swoją, ani Swedenborg z chimerycznymi kręgami nieba, ani kto inny — nic tu nie poradzą. Do wszystkich tajemnic bytu, najbardziej zaś do zagadnienia życia pozagrobowego, stosują się szczerze i nadzwyczaj smutne słowa du Bois - Reymond: *ignoramus et ignorabimus*. — Jedna nauka Chrystusowa daje ludzkości, nie jako przypuszczenie, fikcję lub systemat filozoficzny z praktycznym postulatem nieśmier-

telności, lecz jako razowy chleb codzienny — pewność, na nieomyślnej powadze Chrystusa opartą, co do istnienia życia wiecznego. Wiara, ten potężny reflektor nadprzyrodzony, całe snopy światła rzuca w mroczne wrota śmierci, na których przedtem człowiek niewierzący mógł wyczytać tylko dantejskie: *lasciate ogni speranza!*¹⁾ Nieśmiertelność duszy prześwieca się w każdej prawdzie katechizmowej, każdym Sakramencie i obrządku religijnym, w każdej modlitwie Kościoła i wiernych. — O Calderonie, tym poecie w sukni kapłańskiej, pewien krytyk powiedział, że religia była sercem jego serca. Powiedzieć z równym prawem możemy, że nieśmiertelność duszy jest sercem całego systematu wiary.

* * *

Już starożytni zwykli byli mawiać: *extrema tanguntur*. Sprawdza się to na kojarzeniu się w pojęciu i rzeczywistości śmierci z wiecznością. Ile razy myśl o śmierci w nas powstaje, tyle razy naprasza się odpowiedź zagadnienie życia przyszłego, leżące już po tamtej od niej stronie, w sferze wieczności. Próżno ślepia ludzkie przejrzyć usiłują mocą własną mroki tej tajemnicy. Żadne głosy nie dochodzą z tamtego brzegu. Nikt nie widział drugiej półkuli księżyca. Ta żądza poznania losów przyszłych jest jednak dowodem, że żyje w nas troska o duszę, o to, co z nią się stanie. Bo i rzeczywiście, jeśli byśmy duszy nie mieli, lecz z samej materii byśmy byli, nie obchodziłaby nas wcale sprawa wieczności, jak nie obchodzi ona pierwszego lepszego czworonoga, ptaka, rybę... Protestuje człek przeciw zniszczeniu zupełnemu istoty własnej i nieśmiertelność myśli, uczuciom swoim przypisuje.

Na jednym z cmentarzy paryskich stoi nagrobek pewnego młodzieńca, który odchodząc z tego świata, chciał, by na nim jedno tylko słowo wyryto: *Eternellement* (*Envoi à...*). Może to młody marynarz lub oficer odważny, może prawnik wymowny lub doktor biegły, kto wie? Wiemy tylko, że nieśmiertelnym być chciał i sta-

1) *Pożegnajcie wszelką nadzieję.*

nowczo protestował wobec zaniku istoty swojej. Umarł on, wołając, że wiecznym chce być i będzie. Czuł on to mocno, że Bóg mądry a dobry ducha jego nie zgasi, a więc i uczucie jego wiecznem pozostanie. — Nawet życie człowieka, którego nazywamy minimalnie uduchowionym, jest z natury już rzeczy zwycięstwem do pewnego stopnia nad materją, jest podbijaniem ciała duchowi, narzucaniem woli tego materialnej części istoty naszej. Jeśli tedy materja w ciągu życia, gdy była *w sił pełni*, nie mogła ducha ujarzmić zupełnie, jakże tedy dokona tego w chwili śmierci, gdy jest w przeddzień rozkładu swego, *słaba zupełnie i watta?* Wiemy dobrze, że duch ludzki w tejże chwili, w chwili śmierci, często dziwną jasnością i zdrowiem zupełnem się cieszy. Miałby on wnet po śmierci zaginać, zamrzeć, niby stary, schorzały żebrak, wyrzucony z dotychczasowego mieszkania swego na bruk uliczny? Jeśli materja nie ginie, ten najbardziej niedoskonały z twórców Bożych, miałby zginać duch, zaszczycony taką bliskością z samym Bogiem? Rozum i wiara zgodnie odpowiadają: *nie!*

* * *

Są ludzie, którym z trudnością przychodzi wymówienie słowa *śmierć*, a o pamiętaniu o niej już i mowy być nie może. Tak strusie chowają głowę swoją pod skrzydło, chcąc ukryć się od pościgu. Jaka szkoda, że myśl o śmierci, ten par excellence środek pedagogiczny, całkiem pominięty jest w wychowaniu, a więc i w życiu naszym. Nigdy nie późno wprowadzić go tam znowu, wyznaczając mu poczesne miejsce. Nie osłabiłaby ta myśl w ludziach uczucia radości, miłości i tego wszystkiego, «czem ziemia bogata». Owszem życie nabrałoby wówczas głębszego znaczenia, zyskałoby niezawodnie na pięknie wewnętrznem i wartości. Prawdą jest elementarną: *respice finem*. Chociaż śmierć sama nie jest dla nas końcem, lecz jednym z etapów w dziejach duszy naszej, ale myśleć o niej trzeba. Inaczej człek wykonywa pracę, jeśli koniec jej, mówiąc po staropolsku, ma zawsze przed oczyma. «*Śmierć* nie przyozdabia wpra-

wdzie naszej formy zewnętrznej, lecz *myśl o śmierci* przepiękną formę nadaje życiu naszemu» (Lavater). Wygrywa na tem uroda życia. Trudno o wyższy rodzaj życia duchowego, jak życie człowieka, np. suchotnika, który, żyjąc w zgodzie z Bogiem, czuje ciche stąpanie nadchodzącej niechybnie śmierci i z całą świadomością uprzymotnia stan swój i koniec blizki. Ile prawdy, piękna, poezji w takim życiu! Albo znowu, jak piękną była śmierć ofiar katastrofy na Titanicu, tych mężczyzn, co ułatwiwszy dzieciom i kobietom ucieczkę z tonącego okrętu na łodziach ratunkowych, czekali, pod dźwięki hymnu — *Zbliżam się, Boże nasz, ku Tobie*, śmierci w głębinach Atlantyku. Nie bójmy się myśli o śmierci, myślmy często o niej, rankiem majowym i w listopadzie długą szarą godziną. Mężczyznom zupełnie nie przystoi na wzór kobiet wykrzykiwać przy spotkaniu się ze śmiercią: *fi donc! quel horreur!*

W dniu zadusznym i potem w listopadzie, tym miesiącu żałobnym całego roku, mówmy często sobie: *Zbliżamy się, Boże nasz, ku Tobie*, bo *teste David cum Sibilla*, rzeczywistość wieczność zbliża się ku nam i ku ludzkości naogół. — O końcu świata mówią nauki przyrodnicze, pouczając o ciągłym stygnięciu słońca i ziemi, o powolnem przeobrażaniu się energii w stan bierny (entropia). A ci, którzy pilnie wglądali w głąb dziejów świata, wieszczą też nieraz, że «powszechna historia ludzkości *wewnętrznie* skończyła się» i «że ludzkość społeczna to starzec chory». Tego zdania był Sergiusz Sołowjow, pierwszorzędnny historyk rosyjski, i niezapomniany syn jego Włodimierz. Ten ostatni mówi: «Historyczny dramat (rozumie się: ludzkości) odegrany, pozostaje jeszcze tylko epilog, który zresztą, jak u Ibsena, sam może się rozciągnąć na pięć aktów. Lecz treść ich w rzeczywistości zawczasu jest wiadomą». Dla Włodzimierza Sołowjowa gorączkowy postęp dni dzisiejszych też był symptomatem końca. — «Obawa śmierci jest w stosunku odwrotnym do życia dobrego. Przy życiu świętem ta obawa — zero» (L. Tołstoj).

* * *

Nasz glob ziemski — to jedna wielka mogiła, cierniowym wieńcem opasana, to przyszłe *sepulchra regionum*. Tylko gdzieś niedzie odczuwa się dziś woń kwiatów cmentarnych, po większej zaś części mgliste opary, z łez ludzkich powstałe, unoszą się nad mogiłami. Rzeknie kiedyś Pan życia i śmierci: *Ossa arida, audite verbum Domini!*. Zanim to nastąpi prawda wiary o nieśmiertelności niby słońce przyświeca globowi naszemu, rozpędzając mroki i wysuszając swoim ciepłem ży żywe.

Ks. Wł. Tołoczko.

(2) Tytuń i tytuniarstwo. (c. d.)

Żeby zrozumieć całą trującą moc tytoniu, należy się zastanowić nad jego chemicznym składem.

Do tytoniu, używanego do palenia, wchodzi trzy pierwiastki trujące, mianowicie: olej lotny, czyli nikotianina, b) lotne alkalie, czyli nikotyna i c) olej przepalony, tworzący się przy paleniu tytoniu w fajkach, cygarach lub papierosach. Oprócz tego tytuń zawiera w swym składzie chemicznym dużo części mineralnych.*)

Najważniejszą rolę gra w tytoniu silnie działający pierwiastek — nikotyna. Nikotyna może być w płynnym i gazowym — eterycznym stanie. Nikotyna w pierwszym stanie otrzymuje się z wyciągu wodnego liści tytoniowych, a w drugim — wytwarza się razem z dymem tytoniowym przy paleniu.

Nikotyna czysta jest płynem bezbarwnym i oleistym, a zapach posiada tak ostry, że w pokoju, po zamienieniu kilku kropel jej w parę, oddychać nie można. Tem się wyjaśnia, dlaczego powietrze jest tak ciężkie i duszące w pokoju, w którym dużo napalono tytoniu. Dalej, nikotyna posiada smak ogromnie ostry, nadzwyczaj odurzający i trujący.**)

*) Że tytuń posiada dużo części mineralnych, przekonują nas o tem wielka ilość pozostającego popiołu od spalonego papierosa lub cygara. Stąd łatwy wniosek, że tytuń, jako taki, który potrzebuje tak wiele pierwiastków mineralnych, w krótkim czasie wyczerpuje i wycieńcza grunt, który potrzebuje starannej uprawy, a stąd wielkiego nakładu pracy i siły, bo w przeciwnym razie zupełnie wypłenię.

**) Wobec nadzwyczaj szkodliwego działania nikotyny na organizm, słusznie jest ona zaliczoną do rzędu najsilniejszych trucizn.

Trujące działanie nikotyny tak jest wielkie, że jedna jej kropla, spuszczone na język szczenięcia, lub kota, w kilka chwil przyprawia je o śmierć. Małe zaś ptaki giną, jeśli do ich dzióbka tylko podnieść patyczek, umoczony w nikotynie. Suchy tytuń tej strasznej trucizny, która się wydziela przy paleniu, zawiera w sobie 2% — 8%. I tak w jednym funcie tytoniu cokolwiek mocniejszego znajduje się mniej więcej 1 $\frac{1}{2}$ łąta nikotyny. Kto więc spali funt tytoniu, ten łąt z górą najniebezpieczniejszej trucizny wciągnie w siebie.

Skoro nikotyna, a tem samem i tytuń jest tak niebezpieczną trucizną, dlaczego dotąd wszyscy palacze jeszcze się nie potruili? Cały sekret w przyzwyczajeniu. Nawet do arszeniku, najsilniejszej trucizny mineralnej, organizm ludzki się przyzwyczaja. I tytuń, jako rzeczywista trucizna, działa nawet dosyć gwałtownie na każdego, kto poraz pierwszy go spróbuje, z czasem jednak się przyzwyczaja. Gdyby np. człowiek niepalący za jeden raz spalił tytoniu nawet nie bardzo mocnego, tylko w większej dozie, choćby $\frac{1}{4}$ funta, toby się naraził na niechybną śmierć przy zawrotach głowy, konwulsjach i ogólnym paraliżu.

Nietylko nikotyna, przenikająca do wnętrza człowieka wraz z dymem, jest zabójczą, ale nawet kilka liści tytoniu, zmoczonych i pozostawionych na dłuższy czas na skórze, lub opaska zmoczona w wyciągu tytoniu mogą wywołać otrucie, a to skutkiem łatwego wsiąkania nikotyny do krwi i zakażenia tejże.

Że tytuń jest trucizną, mogącą zabić człowieka po uzyciu jego w większej ilości w jakikolwiek sposób, zdaje się, nie trzeba tego dowodzić. Aby się o tem dostatecznie przekonać, dosyć zbadać stan każdego, kto poraz pierwszy spróbuje tytoniu. I tak, po wypaleniu jednej lub dwóch fajek, albo tyłuż cygar, lub kilku mocniejszych papierosów, wkrótce, bo najdłużej w pół godziny, następuje mocniejsze wydzielenie śliny, zawrót głowy, nieład we wzroku, szczególny upadek sił, bladeść twarzy, pot zimny, utrudniony oddech, puls nierówny i często przyśpieszony, nudności, a następnie wymioty. Po upływie godziny zjawiska te ustają, a przy dalszych próbach palenia np. na drugi dzień, lub nawet w parę dni występują znacznie słabiej i wreszcie zanikają zupełnie, a wówczas palenie tytoniu staje się dosyć przyjemnem i chęć do niego poczyna się budzić dość często, skąd przechodzi w zwyczaj, a osta-

ecznie w nałóg, zwłaszcza przy nadmiernem używaniu tej rzekomej przyjemności. I nikotyna — trucizna już się staje niejako potrzebą zatrutego organizmu.

Tutaj mogę się spotkać z następującym zarzutem: zgoda, — użycie tytoniu może i szkodzi tym, którzy zupełnie nie palą, ale palaczom nałogowym, którzy już się do niego przyzwyczaili, on nie może szkodzić?

Ten zarzut, oczywiście, pozbawiony jest podstawy, bo co dla jednego jest trucizną, to i dla innego nie może być rzeczą obojętną. Tylko cała różnica w tem, że u pierwszego objawy otrucia występują widocznie i gwałtownie, a u drugiego łagodniej. Po dłuższym czasie i po wielokrotnych próbach, organizm tylko się przyzwyczaja do trucizny do tego stopnia, że powyższe objawy ostrego otrucia nie występują więcej; nie znaczy to jednak, aby tytuń, albo raczej zawarta w nim nikotyna przestała już być szkodliwą; przeciwnie, rozpoczyna się wówczas powolne otrucie chroniczne, które powoduje inne objawy w zaburzeniach organicznych, mianowicie: a) dym tytoniowy drażni błonę śluzową gardzieli i krtani, wywołując przewlekły stan kataralny tych organów, który jest przyczyną kaszlu palaczy, jak również i częstego chrząkania. b) Dym tytoniowy jest przyczyną również tak zwanej duszniczy bolesnej, która się objawia napadami bólu w okolicy serca i dusznością, a to znowu objaśniają zmianami, wywołanymi przez nikotynę w nerwach serca. c) Nikotyna nader zgubnie wpływa na ścianki naczyń krwionośnych, wywołując przedwczesne ich stwardnienie. W młodym wieku prawidłowy obieg krwi zawdzięczamy elastyczności ścianek owych naczyń. W wieku podeszłym ta elastyczność powoli się zatracza, z powodu osiadania na nich soli wapiennych, skutkiem czego i cierpi organizm na rozmaite niedomagania starcze. Otóż nikotyna przyspiesza rozwój stwardnienia owych naczyń, — sprowadza zatem przedwczesną starość. d) Raka warg, języka i krtani przypisują też w części paleniu tytoniu, a przynajmniej utrzymują, że nikotyna rozwojowi tej choroby sprzyja. e) Powszechnie również utrzymują, że powietrze, przesycone dymem tytoniowym, bardzo szkodliwie oddziaływa na dzieci, a osobliwie na nowonarodzone. f) A ileż to wreszcie zaraźliwych chorób się rozszerza z powodu nagannego zwyczaju naszych wieśniaków — wzajemnego częstowania się tym samym papierosem?

Słyszałem od naocznego świadka, że pewien wieśniak, znalazłszy na ulicy niedopałek papierosa, podniósł go i zapalił, ciesząc się, że skorzysta z rozrzutności innego. Ale na drugi dzień usta i język mu nabrzmiały, — biedak dostał raka i potem musiał życiem przypłacić swoją nieroztropność.

Tego, co powiedziałem, wystarczy na udowodnienie, jak zabójczem jest działanie tytoniu na organizm ludzki, o innych zaś szkodach, sprowadzanych na społeczeństwo, powiem niżej. Jeśli zaś kto z palaczy jeszcze skutków palenia nie doznał, to ma zawdzięczać tylko silnej budowie i odporności swego organizmu; ale kto wie, jak długo dotrzyma placu ustawicznemu, a burzącemu działaniu trucizny?

Dodam jeszcze, a to jest powszechnem zdaniem, że palenie nie mniej ujemnie, jak i alkohol, oddziaływa na organa głosowe. Głos przeto palacza nigdy nie będzie tak czystym, dźwięcznym i srebrzystym, jak głos niepalącego. Nie będę tu przytaczał dowodów, bo to jest rzeczą jasną; gwoli jednak większej oczywistości powołam się na statystykę palaczy naszego seminaryum. W roku 1910 w chórze seminaryjskim palacze stanowili zaledwie 12% wszystkich śpiewaków, gdy tymczasem między alumnami, nie wchodzącymi do chóru, palacze stanowili aż 34%. Dalej w roku następnym 1911 ta sama historia się powtarza, tylko jeszcze wyraźniej, bo w chórze palacze stanowili 14%, a poza chórem, aż 44%, to jest w r. 1911 prawie połowa nieśpiewaków była palaczy, a w chórze tymczasem oni stanowili zaledwie siódmą część. Pytam tedy, skąd pochodzi taka zadziwiająca różnica? Powie kto, że to czysty przypadek. Nie, to nie przypadek: każdego roku można się o tem przekonać. Rzecz prosta, — niepalący posiadają lepsze i czystsze głosy, dlatego też daleko większy procent ich brano do chóru.

(c. d. n.) *Ks. A. Radziuk*

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. Z rozkazu Ojca św. w bibliotece watykańskiej poczyniono wiele zmian, ułatwiających przechowywanie zawartych tam materiałów oraz pracę uczonych. — Konsystorz papieski ma się odbyć 2 grudnia, na którym Ojciec św. zamianuje biskupów na wakujące katedry, oraz udzieli kapeluszy kardynalskich 5-ciu zamianowa-

nym 27 listopada 1911 roku kardynałom.—J. Em. kard. Billot został zaliczony do składu Kongregacji Obrzędów. — Św. Kongregacja Obrzędów wydała dn. 13 sierpnia dekret, ogłaszający rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego 22 chrześcijańskich młodzieńców murzyńskich, t. zw. «Męczenników z Ugandy», którzy zostali spaleni za wiarę przed 26 laty. Kardynałowie, zgromadzeni na naradę nad rzezoną kwestyą, do łez byli wzruszeni bohaterką odwagą młodych Męczenników. Wśród murzynów w Afryce panuje wszędzie z powodu rozpoczęcia procesu niezmierna radość, szczególnie jednak w okolicach północnej Nyanzy, ojczyźnie Męczenników. Radość ta objawia się w skokach i śpiewach. — 17 października odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół, który ma stanąć przy ponte Molle, jako pomnik zwycięstwa cesarza Konstantego nad Maksencyzmem i edyktu wolnościowego dla chrześcijan. Poświęcenia dokonał J. Em. kard. Cassetta.— Na rok 1913 zapowiadają liczne pielgrzymki z okazji jubileuszu edyktu medyolańskiego. — J. Em. kard. Cassetta, posiadający rozległą własność na Agro Romano, rozdał grunt miejscowym rodzinom uboższym z tem, żeby na nim pobudowały sobie domki; na ten cel dał też im zapomogę pieniężną; przyczem zażądał, żeby oddane im terytorium pozostało nazawsze wspólną własnością mieszkańców. Nie podobało się to niektórym bogatszym właścicielom gruntów i dlatego kardynał otrzymał nazwę kardynała-socjalisty. Ale zapomniano o zasadniczej różnicy pomiędzy kardynałem Cassetą a socjalistami — ten dał swe dobra na wspólną własność uboższym bez głoszenia zasad komunistycznych, socjaliści zaś głoszą zasady, ale jeszcze żaden z nich ani cząstki swego mienia nie dał na wspólną własność uboższych. — W Matta odbył się bardzo liczny kongres tokańskiej młodzieży katolickiej; mówiono wiele o organizacjach dyecezalnych i parafialnych młodzieży i pracy nad jej rozwojem duchowym. — Katolicka młodzież włoska przygotowuje się w r. 1913 do olbrzymiej pielgrzymki narodowej do Rzymu dla obchodu uroczystości jubileuszowych edyktu medyolańskiego. — Tygodnik medyolański *Labaro* od 4 listopada r. b. zostanie przekształcony na dziennik

Hiszpania. Zwolennicy szkoły «świeckiej», pod pozorem postępu, chcą gwałtem zaprowadzić ją w Hiszpanii. Na czasie więc będzie zauważyć, że w ostatnich zapasach naukowych najwyższe

odznaczenia pobrali uczniowie szkół zakonnych. Prawdziwa oświata zawsze idzie w parze z wiarą. — Protesty przeciwko prawu o stowarzyszeniach nie ustają, owszem są coraz gorętsze. — W różnych miejscowościach Hiszpanii powstała Liga pod nazwą «Dobra nowina» w celu walki z bluźnierstwem. Liga ta z wielkiem powodzeniem urządza wiece, protestujące przeciwko tej zbrodni. Bezpośrednim skutkiem owych zebrań jest, że uczestnicy ich wyrzekają się używania wyrazów bluźnierczych. W Hiszpanii istnieje prawo, karzące zniewagi, wyrządzane publicznie Bogu i religii. Z prawa tego Liga będzie usiłowała korzystać, pomna przykładu ministra de la Cierva, który nie wahał się nawet na ulicy ścigać bluźnierców. — Katolicka młodzież hiszpańska w Almerii, jednocząc się z duchowieństwem, wysłała do Canalejasa protest przeciwko prawu o stowarzyszeniach.

Portugalia. Nowa Rzeczpospolita, zajęta sprawami wewnętrznymi, jakgdyby znikła z widowni świata; jednak w tych sprawach niedobrze się dzieje; dla Europy wszakże okazuje się spokój, jakgdyby w kraju był najlepszy ład; tymczasem z urywkowych zdań prasy, która też bardzo mało wie z życia współczesnej Portugalii, można wnioskować, że stan rzeczywisty państwa godny opłakania: areszty i znęcania się nad księżmi, denucycacje i surowe kary rzekomych wrogów nowego porządku rzeczy — oto, co obecnie przeważa w życiu Portugalii.

Francya. We Francji powstało powszechne stowarzyszenie dzieci katolickich, które dążyć ma przez modlitwę i pracę do celów nadprzyrodzonych ludzkości i rozszerzania w narodzie zasad miłości chrześcijańskiej. — Otwarty został kongres prawników katolickich we Francji. Kongres odbywa w Montpellier. Przed obradami biskup miejscowy J. Em. Kard. de Cabrières odprawił Mszę św. poczem wygłosił mowę inauguracyjną.—Kongres Eucharystyczny wojskowy, i to nie pierwszy z rzędu, odbył się niedawno we Francji w Lambrai. Stu trzydziestu wojskowych, należących do różnych garnizonów prowincji du Nord wzięło w nim udział. Poprzedziła go całonocna Adoracja Przen. Sakramentu. Tematy referatów były następujące: 1. Eucharystya a uświętobliwienie żołnierza. 2. Eucharystya ogniskiem apostołstwa. 3. Zaopatrzenie się Sakramentami św. 4. Słuchanie Mszy Św. 5. Częsta Komunia. Istnieje we Francji Liga Eucharysty-

styczna wojskowa, której członkowie zobowiązują się przystępować do Komunii co miesiąc lub co tydzień. Siedzibą jest *Paryż*, rue de Cammille, 4. — Powstała obecnie we Francji w dyecezyi Chambery Liga, która może z czasem z pewnemi zmianami rozszerzyć się po całym świecie. Nazywa się *Pro Pontifice et Ecclesia* i spotkała się zaraz na wstępie z gorącym poleceniem J. Em. kard. Dubillard, arcybiskupa Chambery. Celem jej obudzić w duchowieństwie gorętsze przywiązanie do Stolicy Apostolskiej; obowiązki członków są: 1. Codzienna krótka modlitwa za Ojca św., 2. jedna Msza św. rocznie na intencję Ojca św. i 3, świętopietrze rocznie w kwocie 20 franków.

Belgia. *Bulletin antimacanique*, wychodzący w Brukseli, zwraca uwagę, że od pewnego czasu zaczyna się wkradać do ozdób w architekturze symbolistyczna masońska — gwiazdy z dwóch trójkątów sformowane, albo także gwiazdy zamiast krzyża na koronie królewskiej i t. p.; te ozdoby wkradają się nawet w ornamentykę kościelną, na co właśnie szczególniejszą zwraca uwagę *Bulletin*. — Powstała w Belgii Liga z członków rodzin 500 misjonarzy belgijskich; celem jej jest obrona murzynów przed rozwięzłością europejczyków, która się zaznaczyła w ostatnich czasach, jak również — okazywanie pomocy misjonarzom w pracy ewangelicznej i obrona ich sławy przez oszczerstwami socjalistów, protestantów i masończyków. Na czele Ligi stanął hr. H. d'Ursel, były senator, sekretarzem jest Karol Hauquet, prof. uniwersytetu; protektorem Ligi jest J. Em. kard. Mercier, prymas Belgii.

Austria i Węgry. Bezpośrednim wynikiem kongresów eucharystycznych są konferencje Eucharystyczne w poszczególnych dyecezyach, mające na celu obmyślenie środków szerzenia czci Najświętszego Sakramentu wśród wszystkich warstw społecznych. Wkrótce po kongresie wiedeńskim odbyły się dwie takie kongregacje na Węgrzech. Pierwsza z nich odbyła się w d. 2 października w Szegedynie w dyecezyi Csanad. Rozpoczęło ją uroczyste nabożeństwo, odprawione przez biskupa Glattfeldera, który również zainaugurował konferencję. Najwybitniejsze referaty wygłosili: ks. Magyary *O dziejach kultu Eucharystycznego w dyecezyi Csanad*, prof. Kovacs *Eucharystystyka a wykład religijny* i dr. Jarosy *O reformie muzyki kościelnej*. Po południu odbyło się zebra-

nie miejscowego oddziału arcybractwa adoracyi Najśw. Sakramentu i opieki nad ubogimi kościołami ze znacznym udziałem kobiet ze sfer inteligentnych. Zakończyła konferencje uroczysta procesja, w której wzięło udział 3,000 osób. Taką konferencja we dwa tygodnie później urządzona została w dyecezyi Raab (Gyor). Rozpoczęły ją i zakończyły uroczyste nabożeństwa, a z liczby referatów najciekawsze były: biskupa sufragana ostrzychomskiego d-ra Kohla z zakonu Benedyktynów *O związkach Adoracyi* i O. Mihalyfi, profesora uniwersytetu w Peszcie, Cystersa, *O znaczeniu związków Adoracyi dla duszpasterstwa*.

Rumunia. Bułgarzy z Dobrudży postanowili zostać katolikami wskutek konfliktu, jaki wyniknął między nimi a rządem rumuńskim. Ten ostatni, powodując się polityką nacyonalistyczną, pozbawił bułgarów szkół narodowych i zakazał używania języka bułgarskiego w cerkwiach. Wskutek tego bułgarzy wystosowali telegram do króla z oznajmieniem, że przyłączą się do unii. Oby ten polityczny wzgląd przemienił się potem w rzeczywiste i faktyczne przekonanie i mocne przywiązanie do Kościoła!

Półwysep bałkański. Wobec wojny, rozegrywającej się na półwyspie bałkańskim, na czasie będzie uprzytomnić sobie stan katolicyzmu w tych krajach. — W Serbii wyznawanie wiary katolickiej jest zakazane prawnie i faktycznie. Jedyny to chyba kraj na świecie, w którym Kościół katolicki nie posiada hierarchii kościelnej, nawet takiej, jaką spotyka się w krajach misyjnych. Obecnie Serbia toleruje tylko dwóch księży katolickich w charakterze kapelanów legacyi austro-węgierskiej. Nienawiści polityczne nie pozwalają spodziewać się tam rychłego polepszenia losu Kościoła katolickiego. — W Czarnogórze Kościół katolicki cieszy się dość znaczną swobodą. Obecnie panujący król Mikołaj zawarł konkordat ze Stolicą Świętą. Pragnie on zapewnić swemu ludowi dobrodziejstwo religijnego pokoju. Czarnogórze stanowi dyecezę ze stolicą archibiskupią w Antivari. Archibiskup nosi tytuł prymasa Serbii. Niedawno wyznaczony został na tę stolicę J. E. Dobrichich. — W Rumunii Kościół katolicki jest tolerowany, lecz władze świeckie wciąż stawiają ograniczenia praktykom katolickiego kultu, co częstokroć wywołuje smutne zajścia. Arcybiskupem w Bukareszcie jest obecnie Benedyktyn niemiecki, Mgr. Netzhammer. Dyecezanie jego są to prawie wyłącznie cu-

dzoziemcy. W danej chwili idą starania o zaprowadzenie tam obrządku greckiego. Archidiecezja Bukaresztu obejmuje Wołoszczyznę; diecezja Jassy—Mołdawię. Ta ostatnia od dawna powierzona jest Braciom Mniejszym. Do zakonu tego należy biskup dzisiejszy, J. E. Camilli, z pochodzenia włoch. — W Bułgarii katolicyzm tolerowany jest również. Kościół posiada tam wikaryat apostolski, którego głową jest J. E. Doulcet ze zgromadzenia Pasyonistów, francuz rodem, biskup Nikopolisu, rezydujący w Buczaku. Ma on do pomocy kilku współbraci zakonnych. Na czele drugiego wikaryatu apostolskiego w Bułgarii stoi J. E. Manini, Kapucyn włoski; wikaryat ten obejmuje Sofię i Filipopol — rezydencję wikaryusza. Zauważyć należy, że cesarz bułgarski Ferdynand jest katolikiem.

Niemcy. Następcą kard. Fischera, arcybiskupa kolońskiego, będzie J. E. ks. Feliks von Hartmann, dotychczasowy biskup Monasteru. Nowy arcybiskup urodził się w roku 1851, biskupem został w roku 1911. Wybór kapituły przez wszystkich został przyjęty bardzo przychylnie. — Pewien rozdzźwięk pomiędzy tak zwanymi kierunkami kolońskim i berlińskim w sprawie stowarzyszeń odbija się ujemnie na nowopowstających towarzystwach: jedni są za tworzeniem towarzystw diecezjalnych z naczelną władzą biskupów, inni za towarzystwami prowincjonalnymi. — W Saksonii powstał *Związek polskich towarzystw katolickich*, mający na celu popieranie i rozwój istniejących towarzystw, oraz zakładanie nowych, gdzie się okaże potrzeba dla przebywających tam Polaków stale i robotników sezonowych. Związek ten otworzył: 1. *Biuro porady prawnej*, 2. *Biuro wykazu pracy* i 3. *Bank ludowy*. Siedziba związku w Lipsku (Leipzig-Plagwitz, Marsenburgerstrasse 36). Na czele związku stoi ks. Stan. Witkowski.

Chiny. Misyjonarz chiński ks. Gervais opisuje, że rewolucja pozbawia środków do życia wielu mandżurów, którzy dotychczas żyli ze wsparć cesarskich. Całe rodziny zostały w ostatniej nędzy. Misyjonarze katolicycy pośpieszyli z pomocą nieszczęśliwym, których klęska ta zwróciła do Boga i uczyniła podatnymi na głos łaski. W jednym dniu ochrzczono 4,000 pogan.

Japonia. Katolicyzm powolne, ale stałe i pocieszające robi postępy w Tokio. Misyjonarze wierają tam znaczny wpływ przez swe nauki, spełnianie posług kościelnych, a zwłaszcza przez

swe życie świętobliwe. Japończycy z wielkiem zajęciem obserwują życie misjonarzy. Klasztor OO. Karmelitów w Tokio jest w formalnem obłożeniu ze strony japończyków; zwłaszcza studenci, literaci i profesorowie tłumnie odwiedzają klasztor, starając się wniknąć we wszystko. Niedawno OO. Karmelici przyjęli do swego nowicyatu młodego bonzę, którzy dwa lata temu się nawrócił i od początku okazywał wielką skłonność do życia zakonnego. — Baron Motono w Japonii, syn znanego ambasadora japońskiego przedtem w Paryżu, a obecnie w Petersburgu, przeszedł na łono Kościoła katolickiego. Początkowe wykształcenie pobierał baron Motono w Paryżu, a teraz odbywa studia w kolegium w Tokio. Jako przygotowujący się do Chrztu św. katechumen, odznaczał się wielką gorliwością; nie zaniedbał przed rozpoczęciem każdej ważniejszej czynności nawiedzić kościoła. Oddawna już błagał pogańskich rodziców o pozwolenie przyjęcia Chrztu św.; ojciec jednak stałe pozwolenia odmawiał, zalecając czekać do pełnoletności. Obecnie, zmiękczony nieustannymi prośbami, pozwolenia udzielił, i młody Motono przyjął Chrztu św., a tegoż samego dnia przyjął Komunię św.

Stany Zjednoczone. Prasa miejscowa zaznacza zwłaszcza wśród sfer protestanckich ogromne szerzenie się poganizmu, sekt indyjskich (yogas) ogromnej i wskutek tego demoralizacji. — Główny kierownik misji dla murzynów w Stanach Zjednocz. wydał odezwę do katolików, prosząc o pomoc w propagandzie katolicyzmu wśród tego ludu. Wykazuje on statystycznie, że stosunkowo bardzo niewielu murzynów zdołano dotychczas pozyskać dla wiary. Tak np. w okolicy New-Yorku na 60,000 murzynów jest tylko 2,500 katolików. Brak kościołów, szkół i misjonarzy sprawia, że propaganda katolicyzmu nie może być skutecznie prowadzoną. Jest wprawdzie kilka, i to kwitujących misji katolickich, lecz wszystko to za mało wobec potrzeb licznej ludności murzyńskiej.

Kanada. Benedyktyni z Solesmes zakładają nowy dom w Kanadzie w diecezji Sherbrooke, gdzie nabyli rozległe dobra; według chwalebnej tradycji benedyktyńskiej, nowy dom poświęci się rolnictwu i pielęgnowaniu wiedzy.

Brazylia. Na skutek walki katolików w San Paulo w Brazylii przeciwko nadużyciom masonów, którzy, wyzyskując prawo rozdziału Kościoła od państwa, wrzucili krucyfiksy ze szkół i urzędów,

dzis wizerunek święty został tam nanowo wprowadzony. Ceremonia odbyła się z wielką uroczystością, przy udziale licznych tłumów. Pułkownik Marceli de Carvalho jest prezesem komisji, kierującej tym ruchem, który uwieńczony został tak pomyślnym skutkiem. San Paulo jest pierwszym miastem w Brazylii, które Krzyżowi w swych gmachach rządowych należne przywróciło miejsce.

Australia. Niedawno zorganizowana federacja katolicka w Australii rozpoczęła swą pracę od wypowiedzenia walki niemoralnym książkom i sztukom teatralnym.

Dycezya łucko-żytomierska. Z rozporządzenia J. E. ks. Administratora zostali mianowani proboszczami: ks. Bronisław Sawicki do Krzywina, ks. Rutkowski do Rokitna, ks. Słowikowski do Emilczyna, ks. Grajewski do Kazimirki; ks. Piotrowski wikarym w Murafie; ks. Kajetan Jaworowicz mianowany filialistą w Tereszkach (parafia Bazalijska); ks. Zenon Roguski, kapucyn, zwolniony od obowiązków na własną prośbę wskutek podeszłego wieku i choroby.

Archidycezya mohylowska i dycezya mińska. Wileńska Izba sądowa skazała księdza Hanicza, z parafii nowomyskiej (pow. nowogródzki) na pozbawienie niektórych praw duchownych, oraz na rok i cztery miesiące twierdzy za ochrztenie dziecka rodziców prawosławnych w kościele katolickim i za niedokładności w sporządzeniu metryki. — Ks. Witold Paszkiewicz w roku 1908 wybudował i poświęcił kaplicę w miasteczku Hancewiczach w pow. słuckim. Wkrótce potem policya wszczęła dochodzenie, twierdząc, że na budowę kaplicy nie otrzymano pozwolenia od władzy. Ks. Paszkiewicz niebawem został pociągnięty do sądu z art. 1051 ust. karnej. Sprawę rozpatrywał w początkach roku bieżącego miński sąd okręgowy. Na sądzie wyjaśniło się, iż ks. Pietkiewicz uzyskał pozwolenie konsystorza mińskiego i metropolity mohylowskiego, lecz nie zwracał się do departamentu wyznań obcych. Sąd miński skazał wówczas ks. Paszkiewicza na grzywny w wysokości 500 rb., z zamianą na areszt do 3 miesięcy, wedle uznania władzy duchownej. Na wyrok powyższy ks. Paszkiewicz podał skargę apelacyjną do wileńskiej izby sądowej, która sprawę tę rozpatrywała i wyrok sądu mińskiego zatwierdziła. Również izba rozpoznawała skargę apelacyjną tegoż ks. Paszkiewicza na wyrok mińskiego sądu

okręgowego, skazujący apelującego na 5 rb. grzywnien za nauczanie dzieci w szkole, otwartej bez zezwolenia władzy. Oskarżony zeznał, że uczył dzieci tylko katechizmu i historii świętej. W tej sprawie izba wyrok sądu mińskiego uchyliła. — Z rozporządzenia J. E. Ks. Metropolity w składzie osobistym duchowieństwa zaszyły następujące zmiany: ks. Franciszek Strakszas prob. cmentarza Wyborskiego — dziek. i prob. do Omska, ks. Piotr Janukowicz dziek. słucki i prob. z Nieświeża, prob. kośc. par. na Wyborskim cmentarzu, ks. Piotr Zieliński dziek. i prob. mohylewski dziek. słuckim i prob. w Nieświeżu, ks. Bolesław Pawłowski kapelan szkół w Mińsku wikar. par. M. B. w Rydze i kapelanem szkół tamże, ks. Fryderyk Żyskar wik. par. św. Kazimierza w Mohylewie na własną prośbę zwolniony zamieszkał czas. w Petersburgu, ks. Konstanty Kaunas wik. z Neuteran wik. w Warklanach, ks. Jan Daugis prob. z Gross-Werder prob. par. Kopatkiewiczze, ks. Michał Warnas wik. św. Stanisława w Petersb. na wik. na cment. Wyborskim, ks. Józef Rancan wik. kośc. prokatedr. mian. prof. języka łotewskiego w seminaryum z pozost. na wikaryacie, ks. Kazimierz Bukraba wik. katedry mińskiej kapelanem szkół w Pińsku, ks. Donat Łaposzko prob. z Kopatkiewicz filialistą kościołów w Łuninie, Łunińcu i Ossowie, ks. Wincenty Przesmycki prob. par. Tobolskiej zwolniony z urzędu na własną prośbę, ks. Albert Libercier, prob. kośc. francuskiego w Moskwie, zwolniony od obowiązków na własną prośbę, ks. Eugeniuszowi Berthélot poruczony czasowy zarząd par. franc. św. Ludwika w Moskwie; do Akademii Duch. na studia wstąpił ks. Józef Jaworowski wik. par. Warków. — Zmarł ks. Stanisław Łupejko, jubilat mansyonarz kośc. w Maryenhauzenie, w wieku lat 84, kapłaństwa 53. — Do seminaryum duchownego ministryum zaakceptowało 50 aspirantów; ponadto siedmiu aspirantów oczekuje na zatwierdzenie. — Rozpoczął się już rok akademicki w Almie tutejszej. Pracę poprzedziły jednodniowe rekolekcyje zamiast dawnych trzydniowych rekolekcyi powakacyjnych, które zostały skrócone wskutek wprowadzenia rekolekcyi miesięcznych. Profesor Pisma św. N. T. słuchaczom I i II kursu zamierza w tym roku akademickim wyłożyć stosunki umysłowe i religijne u żydów za czasów Chystusa Pana; słuchaczom zaś III i IV kursu będzie tłumaczył Ewangelię św. Jana, szczególnie mając na wzglę-

dzie niedawno odnalezione ody Salomona; na seminarium, czyli na prywatnych zajęciach praktycznych dla specjalistów, mówić będzie o stanie zdrowotnym i klimatycznym Palestyny. Profesor Pisma św. St. T. słuchaczom I i II kursu wyjaśni ważniejsze problematy z historii żydowskiej z okresu od Mojżesza do niewoli babilońskiej według Pisma św. i dokumentów, odnalezionych na Wschodzie; słuchaczom III i IV k. wyłoży metodę egzegezy, a następnie tłumaczyć będzie księgę Genesis według tekstu hebrajskiego i ważniejszych wersyi. Profesor Teologii dogmatycznej specjalnej wyłoży traktat o Łasce, oraz poruszy niektóre zagadnienia, będące w związku z tym traktatem. Profesor Teologii moralnej słuchaczom II i III k. wyłoży historię Teologii moralnej, a następnie mówić będzie *De actibus humanis ontologicie et psychologicie consideratis*, opierając się na Summie św. Tomasza; na prywatnych zajęciach — wspólczesne zagadnienia z teologii moralnej. Profesor Prawa kanonicznego słuchaczom II i III k. mówić zamierza o prawie cywilnem rzymskiem, o nowe kodyfikacyi prawa kościelnego przez Papieża Piusa X, a oprócz tego jeden wykład w tygodniu poświęci prawodawstwu kościelno-państwowemu w Rosyi; ze słuchaczami IV k. odbywać będzie zajęcia praktyczne, zaznajamiając z prowadzeniem procesu kanonicznego w sprawach małżeńskich. Profesor Historii kościelnej i Patrologii słuchaczom I i II k. mówić będzie o losach Kościoła w pierwszej połowie XVIII w., słuchaczom III i IV k. — o III okresie Patrologii; na seminarium historycznym — o stosunkach pomiędzy Stolicą św. a rządem rosyjskim za cesarza Aleksandra I; na seminarium archeologicznem tłumaczyć będzie napisy chrześcijańskie w katakumbach. Profesor Teologii fundamentalnej wyłoży wstęp do Teologii fundamentalnej, dowody istnienia Boga, a następnie mówić będzie o religiach nieobjawionych przez Boga i wreszcie — o boskiem pochodzeniu religii chrześcijańskiej; oprócz tego raz na tydzień odbywać się będą praktyczne ćwiczenia apologetyczne. Profesor Filozofii wykładać będzie słuchaczom I k. wstęp po filozofii i system Kanta. Profesor Socjologii słuchaczom I k. mówić zamierza o instytucjach i stowarzyszeniach ekonomiczno-socjalnych w Rosyi. Słuchaczom II k. wyłoży katolicką naukę socjalną, oraz jej stosunek do poglądów socjalistycznych. Wszystkich wychowawców w bieżącym roku akademickim liczy Akademia duchowna 65.

Diecezya żmudzka. Z rozporządzenia J. E. Biskupa zostali przeniesieni księża Czamanas, wik z Kupiszek i Witkiewicz fil. z Feliksberga w Kurlandyi jeden na miejscu drugiego; ks. Remzas wik. z Girdyszek do Alszwangi. Ks. Antoni Malewski, który od lat kilku bawił zagranicą, zamieszkał na stałe w Kownie. Nazn. ks. Krapowski — altarystą w Szydłowie, ks. Ambrus — altarysta w Okmianie, ks. Turowski wik. karmelit. z Kowna do Możejck, na jego zaś miejsce ks. Skirgajto wik. z Pobojska, ks. Tworjanowicz wik. z Owanty na wik. do Pobojska. Ks. Franciszko-wi Mieszkowskiemu wik. z Możejck pozwolono na wstąpienie do klasztoru w Koretyndze. — W Poniewieżu ukończono budowę drugiego kościoła. Poświęcenie miało się odbyć w ubiegły poniedziałek, lecz nie uzyskano pozwolenia. Ołtarz został przeniesiony ze starego kościoła w Nowem-Mieście, organy zaś ofiarował J. E. ks. Biskup Cytowt. Stałym kapłanem przy nowym kościele został mianowany ks. Maciejewski. — *Siew.-zap. Tel.* z tryumfem zawiadamia, że uczniom szkoły miejskiej w Poniewieżu zmniejszono stopnie ze sprawowania z powodu niestawienia się ich na lekcyę w dniu święta katolickiego. — Profesor żmudzkiego seminarium duchow. ks. kan. Skwirecki ma wydawać w Kownie w języku litewskim dwutygodnik teologiczny pod tyt. *Bažnytine Apžvalge* (Przegląd kościelny). Program nowego pisma b. urozmaicony: oprócz teologii, będzie też poruszał inne zagadnienia, związane z życiem kościelnem. Cena 5 rb. rocznie.

Z Wilna i diecezji.

Wilno, 23 października.
(c. d.)

W Starym Testamencie czytamy o świętych księgach prawnoliturgicznych, że «będzie je miał z sobą (starszy w narodzie żydowskim «siedzący na stolicy królestwa») i będzie je czytał po wszystkie dni żywota swego, aby się uczył bać Pana Boga swego i strzedz słów i ceremonii jego, które w zakonie są przykazane». (Deuter. XVII, 19).

I my kapłani nie zaniedbujemy uczyć bojaźni Bożej, początek to mądrości., choć — jak się już rzekło — zepchnęliśmy na plan ostatni obrzędy Boże w Kościele.

Zaniedbanie to uderza najbardziej w stosunku do Mszy Św., nie bez wielkiej szkody dla sprawy Kościoła.

Trzeba przyznać rację złotym słowom prałata Kurczewskiego,*) który w nieznamości tajemnic Bożych we Mszy Świętej upatruje przyczynę oziębienia wiary i lekceważenia jej zasad. «By zapobiedz zupełnemu zwyrodnieniu, należy się nam zbliżyć do tej Ofiary, poznać ją i pokochać, byśmy duszą i sercem w niej odrodzeni stali się godnymi imienia chrześcijańskiego, które na sobie nosimy i w niej czerpali zachętę do cnót i wytrwałości i utwierdzenie wiary naszej» (str. 20).

Tak przed kilkunasty laty wołał u św. Jakóba w Wilnie znany nam wszystkim kaznodzieja, a chcąc, by głos ten rozszedł się dalej, wydał swoją pracę w oddzielnej książce — tu cytowanej. Jak o wielu cennych dziełach, tak i o tem muszę powiedzieć: szkoda, że wielu nie zna go wcale. *Wykład Przenajświętszej Ofiary* posiada jedną ogromną zaletę, że da się żywcem przenieść na ambonę bez trudu i zachodów. Autor miejscowy zna życie katolickie i zadania pasterskie praktycznie, nie jest to ks. Adamski, Fischer lub Pelczar nawet, których myśli, ze względu na ogromną różnicę uświadomienia wiernych za kordonem, trzeba u nas obcinać, dopasowywać...

Gdy to piszę, mam na biurku swoim dzieło ks. Kurczewskiego i widzę, ile tu włożono pracy z archeologii biblijnej, historii, liturgii pierwotnego Kościoła, ile tu pełnych mistycznego znaczenia obrazów i tłumaczenia, a wreszcie, co najważniejsza dla *współczesnego* słuchacza, jakże tu wiele zastosowania praktycznego na podkładzie społecznym.

Gruntownie opracowaną rozprawę *O Mszy Świętej* (na 90 stronicach) ks. prałata Stanisława Chodyńskiego z Włocławka zamieściła *Encyklopedia Kościelna* X. Nowodworskiego (tom XV).

Naukowe podstawy do wykładów o Mszy Św. zdobyć też możemy w dziele prałata Nojszewskiego z Lublina *Liturgia Rzymska*.

To ostatnie powinniśmy posiadać w najskromniejszym bodaj księgozbiorniku.

W oschłościach i roztargnieniach przy odprawianiu Mszy św., czytanie *Liturgii Rzymskiej* zaradzi bardzo skutecznie, dając jednocześnie gruntowną znajomość Ofiary Niekrwawej.

Nie dobrzebym zrobił, pomijając na tem miejscu *Wykład Ofiary Mszy Świętej* ks. Marcina

*) Ks. Jan Kurczewski. *Wykład Przenajświętszej Ofiary Mszy Świętej w 30 naukach niedzielnych*. Wilno. Nakładem i drukiem Zawadzkiego. 1899.

z Kochem, kapucyna. Kaznodzieje, którychbym ośmielił się nazwać «lirycznymi», znajdują u Marcina z Kochem wiele dobrego materiału dla siebie.

Oczywiście ani mam w myśli wyczerpać bogatą literaturę o Mszy Świętej, zadaniem bowiem mojem jest tylko zwrócić uwagę współbraci na niedomagania w dziedzinie liturgicznych kazań.

(dok. n.)

Ignis.

Seminaryum dyecezalne. W b. roku szkolnym w seminaryum dyecezalnem wykładają: ks. Rektor Uszyłto — Teologię moralną, pasterską i Historję biblijną, ks. Inspektor Lubianiec — Pismo święte i Archeologję biblijną, ks. Żebrowski — Teologję dogmatyczną specjalną, Obrzędy, Homiletykę i język polski, ks. Brazis — śpiewy, ks. Miłkowski — Propedeutykę, łacinę, i Prawo kanoniczne, ks. Chomski — Teologję dogm. fundamentalną i Historję kościelną, ks. Kraujalis — język litewski i łacinę.

Poświęcenie kościoła św. Michała. Zamknięty z rozporządzenia generał-gubernatora w roku 1888 kościół św. Michała w Wilnie ma być wkrótce otwarty dla służby Bożej i użytku publicznego. Tymczasowa restauracya kościoła została dokonana kosztem ks. Eustachego Sapiehy, sukcesora fundatorów i obecnego kolatora świątyni. Uroczyste poświęcenie odbędzie się 3 (16) listopada o godz. 10 rano, poczem nastąpi przeniesienie Najświętszego Sakramentu z kościoła pobernardyńskiego i pierwsza Msza św. Aktu poświęcenia dopełni J. E. ks. prałat Kazimierz Michalkiewicz, Administrator dyecezyi. Na tę uroczystość przybędzie kolator książę Eustachy Sapieha z rodziną, oraz inni członkowie rodu książąt Sapiehów.

Posel z Wilna. Ks. Stanisław Maciejewicz, kanonik hon. wileński i mohylowski, redaktor *Dwutyg. Dyec.*, został wybrany na posła od miasta Wilna do IV Dumy państwowej.

Dokoła maryawitów. W ciągu dwu dni (17 i 18 października) izba sądowa w Wilnie rozpatrywała wszczętą przez prokuraturę sprawę obrazy maryawitów i bojkotu, jakim ze strony katolików dotknięci zostali maryawici (w liczbie trzech) w Sokółce. Zarówno świadkowie oskarżenia i obrony (39 osób), jako też oskarżeni kan. St. Jasioński i kan. Ant. Songajło na sąd stawili się w komplecie. Dochodzenie śledcze na sądzie było bardzo nudne i bardzo przykre. Oskarżyciele: dwaj pozbawieni praw pokątni adwokaci — prawosławny Łupickij, kolator kaplicy maryawickiej w Sokółce,

i jego żona, maryawita, odsiadujący za szantaże więzienie, Piekarewicz jego małżonka z bratem, maryawitka Purzecka, duchowny Tułaba, duchowny prawosławny ze swoim dyakonem, agent policyi śledczej, dwaj policyjanci—to z jednej strony; a z drugiej szereg szarych prostaczków lękliwie zeznających, jako księży nie uczyli niczego złego, owszem prosili tylko modlić się i t. d. Tu sensacją wielką było pełne szlachetnego umiaru zeznanie marszałka szlachty p. Siemionowa i brata aptekarza z Sokółki p. Zalewskiego. Tak zeszedł dzień pierwszy. Drugiego dnia poszły rozprawy sądowe: oskarżał wice-prokurator Bogosławskij, bronili Powołockij i Samarin. Żeby się stało, gdyby nasze pismo dyecezalne nie upamiętniło tych rozpraw, które jaskrawe światło rzuciły na działalność maryawitów u nas i związaną z tem kwestyę wolności wyznania. W przyszłym więc numerze nie omieszkamy poświęcić więcej miejsca tej sprawie, z której ks. kan. Jasiński wyszedł uniewiniony, a kan. Songajło apeluje przeciw skazaniu go na 7 dni aresztu z zasądzeniem kosztów sądowych.

Odmowa. Ministerjum spraw wewnętrznych odmówiło zatwierdzenia ks. Leona Puciaty na stanowisku profesora seminaryum dyecezalnego.

Wołkowysk. Nietylko *fama crescit eundo*, ale też i *fames*. Głód nacyonalistów wzrasta w miarę tego, jak usiłują ze szkoły uczynić ślepe narzędzie polityki. Wszystkich nierosyan chcianoby przetopić w «prawdziwych rosyjan». Dowodem rosnącego apetytu nacyonalistów jest, że w ciągu kilku tygodni uczniowie wołkowyskiej szkoły miejskiej polacy i litwini, o których sama szkoła pisała przedtem, znikli z widowni i dziś już wszyscy zaliczeni są w poczet białorusinów, dla których bez zestrzeżeń dyrekcyja szkół żąda wykładu religii po rosyjsku. I pomyśleć, że to się dzieje mimo protestu rodziców, uczących się i ks. kapelana.

Sprawa ks. Mikołajuna. 11-go b. m. senat rozpatrywał protest wice-prokuratora wileńskiej izby sądowej na wyrok uniewinniający teje izby w sprawie ks. E. Mikołajuna, proboszcza z Szemetowszczyzny, oskarżonego podług §§ 129 i 130 kodeksu karnego za zabranianie dzieciom katolickim swojej parafii uczęszczania do szkółki cerkiewnej. Senat skasował wyrok izby i odesłał do powtórnego rozpatrzenia sprawy. Nietrudno przewidzieć, jaki będzie ponowny wyrok, wobec aż nadto jasnej derektywy i przygotowywania opinii przez skrajnią prasę pravicową.

Worniany (pow. wileński). Wskutek donosów, przesłanych władzom administracyjnym przez parafianina worniańskiego Wiktora Symonowicza z Brzozówki, tudzież na zasadzie zalecenia, otrzymanego przez te władze z ministerjum spraw wewnętrznych, naczelnik ziemski 5-go cyrkułu pow. wileńskiego w d. 16 (29) b. m. sądził sprawę proboszcza worniańskiego, ks. Józefa Szołkowskiego, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej z 48 art. ust. karn. Według artykułu tego zbierający składki na budowę lub restauracyę świątyni bez uzyskania na to zezwolenia, jest karany grzywną do 25 rb., przeznaczoną na rzecz miejscowych zakładów dobroczynnych. Ks. Szołkowski został uniewinniony. Obronę wnosił adwokat przys. Briancew. Na wyrok naczelnika ziemskiego przedstawiciel władz administracyjnych apeluje do zjazdu powiatowego.

Iwje (pow. oszmiański). Korzystając z obecności ks. kan. Nik. Tarasewicza, dziekana wołkowyskiego, na odpuscie w dniu 4 października w Iwju, parafianie miejscowi wręczyli mu piękny złoty krzyż (distinctorium), jako dowód ich wdzięczności za owocną jego pracę w Iwju przez 19 lat; księży zaś kondekonalni ofiarowali mu przepiękny album na fotografie ze stosownym napisem.

Ikaźń. (pow. dziśn.) 14 października poświęcono tu nowo zbudowany kościół.

Z piśmiennictwa.

Dr. K. Krotoski. Historia powszechna, t. II, Historia średniowiecza. Poznań 1912, str. 218.

Podręcznik ten, napisany przez rutynowanego pedagoga, dyrektora jednego z najlepszych gimnazjów w Galicyi (w Nowym Targu), a równocześnie znanego z licznych prac naukowych uczonego i badacza, na podstawie wszechstronnej znajomości literatury podręcznikowej w całej Europie i gruntownych badań samodzielnych nad średnimi wiekami, jak pod względem dydaktycznym, tak i naukowym nie pozostawia nie do życzenia.

Odpowiedzi Redakcyi.

W. ks. Proboszcz. Na niektóre pytania znajduje ks. Proboszcz odpowiedź w *dziale urzędowym* tego numeru.—Hory żałobne w kościele parafialnym można odprawić prywatnie. Jutrznię i Laudes w dzień zaduszny śpiewać należy według nowego psalterza; śpiewanie tego oficjum należy do obowiązków proboszczowskich i przez to śpiewanie,

choć z organistą. zadość czyni się obowiązki odmawiania Brewiarza. — Prywatnie można odmówić Jutrznę ipsa die. i Laudes w wigilię, śpiewać jednak należy Mszę tak samo jak dawniej odprawiać można po Laudesach. — Spowiadać i udzielać Komunii św. zdrowym osobom w domach prywatnych, ogólnie mówiąc, nie można, nawet przy chorym, który dla jakiegokolwiek przyczyny nie może przyjąć Komunii św.; zwyczaj, istniejący w naszej diecezyi, jakoby został uprawniony przez J. E. ks. Biskupa; był nawet podobno wydany o tem list okólny, ale u siebie go nie mamy.

W. ks. J. M. Śpiewanie *Libera* w czasie procesyi zadusznej przy katafalku, nie przy ołtarzu

wielkim, jak tego wymaga Rytuał piotrkowski, jest prostym zwyczajem u nas; prawdopodobnie to się robi dla tego, iż *zwykle* to respoasoryum przy katafalku się śpiewa; w katedrze naszej po *Libera* i oracyach, idąc do ołtarza wielkiego śpiewają *Salve Regina*. Ponieważ procesya ta tylko w Rytuale naszym się znajdują, przeto żadnego wyjaśnienia na podstawie Rytuału rzymskiego dać nie można.

Do sprzedania bardzo gustowny
żyrandol.

Dowiedzieć się u proboszcza pomisyonarskiego, Wilno, ul. Sieroca.

Wiadomość pożyteczna dla budujących kościoły.

Galerya Warowland (Italia Milano via Morone 3)

ma do sprzedania rozmaite duże kościelne, ołtarzowe obrazy, oryginały starych mistrzów włoskiej szkoły XVI, XVII, XVIII wieków, również ołtarze, sprzęty i aparaty kościelne różnych stylów pochodzących z kościołów włoskich.

Ceny umiarkowane.

Udziela bezpłatnie rady i wskazówki. — Korespondencya po polsku.

KATOLICKA KSIĘGARNIA

J. ZAPĄŚNIK

WILNO,
ulica

Dominikańska 4.

Poleca Wielebnemu Duchowieństwu najnowsze następujące WYDAWNICTWA:

Purra, Studyam pozytywno-teolog. i św. Sakr.
X. *Dr. Sienatycki*, Początki Hierarch. Kościeln.
Gregorowicz, Żywot P. naszego Jezusa Chr.
Ks. Zak, Życie katol. w pouc. przykł. cz. I.
*Przez***, Duch czasu a dekalog.
Ks. Ks. Ostaniec i Gajewski, Wierząca niewiara.
O. Groetcken, Żywot św. Paschalisa Baylon.
Ks. Pichenot, Ewangelia Eucharystyi, czyli życie ukryte P. Jezusa w Najśw. Sakr.
Ks. Krynicki, Krótkie Nauki Homiletyczne według Ks. Jakóba Wujka,
X. *Jaskulski*, O wychowaniu. Nauki dla matek chrześcijańskich.
M. Domańska, Ku Prawdzie.
„Pozwólcie dzieckom przyjść domnie”.

Ks. Skarzynski, Żywoty Świętych Polskich.
Ks. Dąbrowski, Kazania na niedziele całego roku. Serya druga.
O. Doss S. I. Na drogę życia. Rady i wsk. dla panien.
Ks. Krzeszkiewicz, Działalność społeczna św. Franciszka z Assyżu.
Ks. Jaworski, Współczesna myśl naukowa.
Ks. Abrantowicz, Kościół a nauka.
Ks. Bisk. A. le Roy, Religia ludów pierwotnych. Bibl. dzieł chrz.
Dr. Foerster, Wychowanie ciał. Zeszyt VI.
Kazania i szkice XX. Tow. Jez. T. X zes. 1, 2 i 3.
Pamiętka XXIII Kongresu Eucharystycz. w Wiedniu.

Prócz tego otrzymała i poleca wielki wybór — obrazów religijnych ściennych, statuetek Św. Pańskich, Krzyżów z drzewa i metalowych, Obrazków na oniksie, alebastrze i t. p.

CENY NIZKIE.

KSIEGARNIA i SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH **T. JANKOWSKIEJ** w Wilnie, Wielka 14.

Poleca Wielebnemu Duchowieństwu:

<i>Ks. D. Bączkowski.</i> Historia po-Karmelitańskiego Klasztoru i Kościoła Naświętszej Maryi Panny w Berdyczowie	—,25 k.	<i>Ks. T. Okoniewski.</i> Pismo Św. w dziełach ks. Piotra Skargi	7,20 „
<i>P. Dąbkowski.</i> Stanowisko cudzoziem. w prawie litewskim (1447—1588)	—,80 „	Pamiętka XXIII Kongresu Eucharystycznego w Wiedniu	—,20 „
<i>Ks. T. Dąbrowski.</i> Jakże naukowe korzyści daje odmawianie brewiarza	—,25 „	„ na papierze lepszym	—,25 „
„ Dlaczego Chrystus ma wrogów?	—,10 „	<i>Dr. Z. Rakowski.</i> Gotyk czy styl nowy w architekturze kościelnej?	—,15 „
„ Duch czasu, a Dekalog	—,50 „	<i>Dr. A. S-ki.</i> „Wszelka moralność jest moralna”	—,20 „
<i>J. Grabowski.</i> Niewdzięczni goście (W sprawie Żydowskiej)	—,40 „	<i>I. Staniecki.</i> Ks. Piotr Skarga	—,10 „
Kalendarz Franciszkański na r. 1913	—,20 „	<i>Ks. Trzeciak.</i> Rozwój naturalny Chrystyanizmu z innych religii	—,60 „
<i>X. T. F.</i> Módlcie się Bracia!	—,10 „	<i>Ks. Żyskar.</i> Wspomnienia z pielgrzymki z Mohylowskiej archidiecezy do Częstochowy	—,40 „
Nowa Biblioteka Kaznodziejska tom XI	3,—		

Jednocześnie ma zaszczyt polecić Wielebnemu Duchowieństwu nowe pismo społeczne, polityczne i literackie

„Swój do Swego“

PRENUMERATA: Rocznie 1.80 k., Półrocznie 90 k., Kwart. 45 k. wraz z przesyłką.
Numera okazowe wysyłane są BEZPŁATNIE.

DOM HANDLOWY **BERNARD GROMANN**

(dawniej) PIOTR GRUŻEWSKI

Wilno, ul. Wielka № 45. — Telefon 1284.

Poleca Wielebnemu Duchowieństwu:

Wina Kościelne gwarantowanej czystości, Oliwę do lampek oryginalną włoską z m. Padua, Świece Kościelne różnej wielkości, Kadzidło królewskie i smołkę, oraz różne napoje i towary Kolonialne.

A. RYDLEWSKI

■ ■ ■ ZEGARMISTRZ ■ ■ ■

WILNO, ul. Wileńska, róg Gubernatorskiej

Największy wybór zegarków złotych, srebrnych i stalowych od skromnych do bardzo kosztownych.

■ ■ ■ Pracownia pod osobistym kierunkiem właściciela specjalisty. ■ ■ ■

„GLORIA“

Fabryka świec woskowych kościelnych

w Wilnie, zaułek Zamkowy № 8

Poleca W-mu Duchowieństwu świece z pszczołowego wosku, Paschały, Tryanguly, Kadzidło kościelne, oraz świece stearynowe po cenie umiarkowanej. Katalogi wysyła się na żądanie bezpłatnie.



NAGRODZONA MEDALAMI
FABRYKA DZWONÓW



S. Czerniewicz

dawniej A. Zwoliński i S. Czerniewicz w Pustelniku pod
Warszawą, poczta Marki.

Odlewa dzwony harmonijnie dostrojone.

Przelewanie dzwonów i nabywanie starych.

**Ostatnimi laty fabryka wykonała na Litwie
następujące obstalunki:**

w gub. Wileńskiej:		Rukojnie	dzwonów	3	Wołkowysk	dzwonów	1
Wilno dzwonów	11	Wilejka	"	3	Zabłudowo	"	3
Do kościołów: św. Piotra i		Worniany	"	1	Zalesie	"	1
Pawła, po - Misyonarskiego,		Wysoki-Dwór	"	1			
św. Stefana, Domu Serca		Żosle	"	2	w gub. Kowieńskiej:		
Jezusowego i innych.					Kowno	dzwonów	2
Białochruda dzwonów	2	w gub. Grodzieńskiej:			Boży-Dar	"	1
Koleśniki	"	Grodno	dzwonów	1	Datnów	"	4
Kraśne	"	Białystok	"	1	Dorbjany	"	1
Krewo	"	Dobrzyniewo	"	3	Gadonów	"	3
Kronie	"	Druskieniki	"	1	Kempiszki	"	3
Nieciecz	"	Dworzec	"	1	Korwel	"	2
Nieman-Sielce	"	Ilja	"	2	Pogiry	"	2
Rudnia	"	Kundzin	"	1	Staki-Pomituwo	"	1
Rudziszki	"	Wielka Brzostow.	"	4	Wodokty-Leśne	"	2

Zamówienia przyjmuje i udziela wskazówek

C. OSIŃSKI,

w Wilnie, ul. Zarzecze № 18, m. 4.

Katalogi ilustr. na żądanie — bezpłatnie.